

Krzysztof Ołdakowski
Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki

Operator

Dom od środka wygląda bardzo nowoczesnie, chociaż nie jest pozbawiony własnego stylu. Można zobaczyć, że właściciel jest dobrze usytuowany - na tyle, żeby było to widać, ale równocześnie nie aż tak, żeby się z tym obnosić. Mam ochotę przejść się po wszystkich pokojach i zobaczyć nowinki technologiczne używane przez ludzi spoza branży. Niestety nie jestem tutaj dla przyjemności - czas wziąć się do pracy. Zgłoszenie mówiło o awarii CSZD-u (Centralnego Systemu Zarządzania Domem). Takie rzeczy rzadko się zdarzają, ale właśnie po to szkoleni są Operatorzy. Podchodzę do terminala i od razu pierwszy sukces - system czytuje moją webmetrykę i otrzymuję uprawnienia administratora. Problem okazuje się być wyjątkowo trywialny, dziwne że boty nie potrafiły tego załatwić. Zatrzymuję sprzężenie zwrotne systemu, wgrywam ponownie sterowniki do lodówki i spiżarni (to od nich rozpoczęło się zajmowanie pamięci systemu). Kiedy już chce wystawiać rachunek, moje pole widzenia zakrywa czerwona płachta z napisem: "Smart-home gratuluje! Pomyślnie ukończyłeś kontrolę."

Powoli otwieram oczy, bo powrót z Virtual Reality zawsze powoduje drobne nieprzyjemności. Od początku wiedziałem, że z tym zgłoszeniem jest coś nie tak, ale nie sądziłem, że firma będzie chciała marnować mój cenny czas na kolejne sprawdziany. W związku z postępującą automatyzacją, w domach pojawiło się coraz więcej problemów z integracją systemów (lodówka Appla jest lepsza, ale zmywarkę musisz mieć od Forda). Rozwiązaniem wszystkich takich problemów jest Smart-home (nazwa nie jest innowacyjna, ale klient wie o co chodzi). Naszym produktem jest CSZD oraz dołączony do niego robot z kamerą 360°. Jest on też gotowy do integracji z dowolnym smart-urządzeniem na rynku. Nasi klienci mają pewność, że każdy problem zostanie rozwiązany w ciągu 48 h. Ja jako Operator zajmuję się szkoleniem botów przy pomocy uczenia maszynowego lub, jeśli jest jakaś bardzo poważna awaria, z którą bot nie da sobie rady sam przejmuję sterowanie robotem. Jeszcze do niedawna całe rozwiązanie opierało się na specjalnych soczewkach i padzie przypominającym te do gier. W ciągu ostatnich pięciu lat firma poczyniła znaczne postępy w technologii, dlatego jako jeden z niewielu zgłosiłem się do innowatorskiego projektu wszczepek bezpośrednio stymulujących odpowiednie ośrodki w mózgu, jak również przejmujących informację zwrotną. Projekt był mocno krytykowany przez aktywistów obawiających się wykorzystania połączenia do manipulacji pamięcią i odczuciami bez zgody danej osoby. Jak mamy się rozwinąć jako ludzkość, jeśli boimy się własnego cienia? Optymalizacja jest wrogiem innowacji, a nowe zawsze będzie bardziej niebezpieczne.

Wychodzę z biura na lunch. Prezes nie ma dzisiaj żadnego odczytu, więc większość z moich kolegów pracuje z domu - nie ma potrzeby, żeby zbierać od nich dane, bo korzystają ze starych sposobów zarządzania botami. Dzwonię do restauracji, żeby przygotowali mój posiłek. Jak zwykle zamiast po prostu dokonać zamówienia trzeba przebić się przez ścianę różnych programów zbierających dane. Jakby tego było mało, każdą obsługę trzeba ocenić - czy przesłaby test Turinga, czy właściwie naśladowała emocje i jakość samej obsługi. Siadam samotnie przy stoliku z widokiem na miasto. W dole ludzie poruszają się nieświadomi walca postępu. A przecież jeszcze dziesięć lat temu byliśmy na krawędzi przegranej walki z globalnym ociepleniem. Wszyscy wiedzieliśmy, że będzie coraz gorzej, ale dopóki "gorzej" nie nadeszło, nikt nie był chętny do podjęcia realnych zmian. Jak zwykle uratowała nas nauka - gdyby nie rozwój reaktorów fuzyjnych jako czystego źródła energii oraz genialne odkrycia

Halleya-Locka dotyczące wiązania cząsteczek dwutlenku węgla w atmosferze, nikt nie chodziłby po ulicach bez kombinezonów ochronnych. Skoro zterraformowaliśmy Ziemię, niewiele już może nam zagrazić. Z tą myślą zwiększam ilość promieni słonecznych przepuszczanych przez szybę. Nagle moje pole widzenia przykrywa znajoma czerwona płachta. Tym razem napis brzmi: "Koniec symulacji, będziemy oczekiwali Twojego powrotu".

Otwieram oczy i widzę znajomy świat. Za oknem szaleje burza piaskowa, a ludzie w pomieszczeniu noszą maski ochronne. Chyba nie wszystko poszło tak jak pamiętałem...